

*Reszut-ha-jachid\** trzech kobiet.  
O siedemnastowiecznej autobiografii  
(Natalie Zemon Davis, *Kobiety na marginesach*.  
Trzy siedemnastowieczne życiorysy, tłum. B. Hlebowicz,  
Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, ss. 392)



DOI: 10.12775/KLIO.2013.008

Teatralny prolog<sup>1</sup> (s. 7–11) stanowiący wstęp do *Kobiet na marginesach*. *Trzech siedemnastowiecznych życiorysów* Natalie Zemon Davis wprowadza na scenę literacką cztery postacie kobiece. Każda z nich skończyła już sześćdziesiąt lat, każdą definiuje jej stosunek do Boga, każda stoi w pobliżu zniszczonego manuskryptu. Ale jedna z nich, odpowiedzialna za obecność pozostałych w stworzonej przez siebie Krainie myśli, przebywa na razie w cieniu. Marie de l'Incarnation (katoliczka), Glikl bas Juda Lejb (żydówka) i Maria Sibylla Merian (protestantka) spotykają się za sprawą Davis (żydówki). Są zdezorientowane, zaskoczone, nie rozumieją, dlaczego autorka opisała ich historie w tym samym tekście. Przybyły na spotkanie z nią z Hamburga, Quebecu, Surinamu. Wyszły ze swoich światów (Starego i Nowego). Wyłaniająca się z cienia pisarka podaje im kolejne przyczyny swojej decyzji (każdy kolejny wymieniony przez Davis-pisarkę powód stanowi problem badawczy stawiany przez Davis-historyka). Po pierwsze, chciała pokazać, co różni je od siebie, a co sprawia, że są do siebie podobne. Na podstawie ich słów i ich działań pragnęła przedstawić kobiecą odmienność i kobiecą bliskość w stosunku do mężczyzn żyjących razem z nimi. Merian odpowiada jej, że o tym akurat lepiej milczeć. Po drugie, pragnęła ujawnić, jak każda z nich opisywała swoje relacje z osobami spoza ich własnego świata. Glikl odpowiada jej, że o tym również lepiej milczeć. Davis

\* *Reszut-ha-jachid* to w świecie żydowskim sfera prywatna, przestrzeń znajdująca się pod jurysdykcją pojedynczej osoby (s. 50).

<sup>1</sup> Prolog ten stanowi odpowiednie wprowadzenie do monografii poświęconej trzem kobiecym biografiami. Zarysowuje problematykę poruszaną w dalszej części opracowania (autorka stawia pytania badawcze, prezentuje bohaterki *Kobiet na marginesach*, tłumaczy przed odbiorcą wybór analizowanych tekstów).

jednak przełamuje to milczenie, tę literacką nieobecność kobiet, to umieszczenie ich na marginesie siedemnastowiecznej kultury. Bohaterkom swojej książki daje polityczną i tekstualną podmiotowość. Wydobywa ich głos i ich kobiece pismo spod „spodu”<sup>2</sup>. Łamie zasadę przyzwoitości<sup>3</sup> i pozwala przemówić kobiecie jej własnym językiem. Wybrane przez nią bohaterki nie lubią się. Poznały nawzajem swoje życiorysy. Przeczytały o przywiązaniu Glikl do pieniędzy, o porzuceniu przez Marie syna, o zwątpieniu Marii Sibylli w Słowo Wcielone. Słuchają jednak Davis dającej im do odegrania pierwszoplanowe role w tekście o kobietach<sup>4</sup>. Badaczka tytułowe „marginesy” czyni głównym tematem monografii. Po pierwsze, zamieniając je w scenę wydarzeń (zdefiniowane lokalnie centrum), po drugie pozwalając opisanym kobietom stać się realizatorkami *la Préciosité*. Umożliwia bohaterkom zajęcie pozycji centralnego podmiotu. Przewartościowuje przypisane im przez kulturę desygnaty. Neguje określanie tego, co kobiece wyłącznie w kategoriach binarnych opozycji wobec męskości, analogicznie do przeciwstawień typu: kultura–natura, duch–materia, aktywne–pa-

---

<sup>2</sup> Postulat wydobywania kobiecości spod „spodu”, „spoza” kultury stanowi jedno z założeń *écriture féminine*. O *écriture féminine* zob.: J. Bator, *Feminizm, postmodernizm, psychoanaliza. Filozoficzne dylematy feministek „drugiej fali”*, Gdańsk 2011, s. 159–256.

<sup>3</sup> Odwołuję się tu do opisanej przez Marka Jastrzębca-Mosakowskiego zasady przyzwoitości (*la bienséance*) stanowiącej jeden z kanonicznych wymogów klasycyzmu francuskiego. Zasada ta zabraniała kobietom publicznie przemawiać, posiadać własne zadanie, a tym bardziej dzielić się nim na szerszym, nawet prywatnym, salonowym forum. O *la bienséance* zob.: M. Jastrzębiec-Mosakowski, *Strategie wymazywania. Kobiecte bohaterki w męskich tekstach francuskiego Oświecenia*, Gdańsk 2007, s. 75.

<sup>4</sup> Monografię Davis książką o kobietach nazywa Maria Sibylla Merian (s. 8).

<sup>5</sup> *La Préciosité* to szeroko pojęty, rozwijający się w XVII i XVIII wieku prąd artystyczny, którego ideologia wiązała się z wielkim wysiłkiem samokształcenia kobiet (samokształcenia pełnego sentymentalnej, powieściowej afektacji, chaotycznego i mało zdyscyplinowanego intelektualnie). Termin *la Préciosité* pojawił się na określenie kobiet, które postulując nową rolę kobiety w społeczeństwie francuskim, pragnęły zaznaczyć swoją podmiotową autonomię. O *la Préciosité* zob.: M. Jastrzębiec-Mosakowski, op. cit., s. 75–78; Przedstawione przez Davis bohaterki żyją w czasach poprzedzających osiemnastowieczną kulturę kobiecych salonów i kobiecych pisarek (s. 35), ale świadomie lub nieświadomie zaznaczają swoją podmiotowość.

sywne, prawda–fałsz<sup>6</sup>. Po trzecie, wybrała je, ponieważ wszystkie urodziły się w mieście jako córki kupców i rzemieślników i ponieważ każda z nich reprezentuje inną religię. Pragnie pokazać, jak wyznanie wpływało na życie kobiet, jakie słowa pozwalało im wypowiadać i jakie plany realizować. Po czwarte, chciała sprawdzić, czy wybrane przez nią bohaterki musiały zmagać się z hierarchiami płci. Termin ten wywołuje wśród trzech kobiet oburzenie. Nie rozumieją jego znaczenia. Davis wyjaśnia im je na przykładach zaczerpniętych z dwóch życiorysów: Merian sama musiała zapłacić za podróż do Surinamu; Glikl zawsze nazywała swojego męża „pasterzem”, a on zawsze zwracał się do niej „moje dziecko”, do syna mówiła „rabi”, a do córek jedynie po imieniu. Po piąte, interesowały ją korzyści czerpane przez nie z życia na marginesie. Te marginalne przestrzenie stały się miejscem dokonywania przez bohaterki odkryć. Badaczka uświadamia im, że każda z nich była żądna przygód i że każda chciała osiągnąć coś, czego nie osiągnął nikt przed nią. Davis dzieli z nimi ich nadzieje na raj na Ziemi i ich nadzieje na odrodzone światy. Przypomina im o ich pasji opisywania własnego świata, o pisarstwie Glikl i Marie, o obserwowaniu i malowaniu natury przez Marię Sibyllę. Davis inscenizuje tę rozmowę, to spotkanie trzech kobiet. Wyjaśnia im i odbiorcy motywy kierujące nią podczas wyboru postaci reprezentujących świat „kobiet na marginesach”.

Analiza prologu pozwala na wyodrębnienie kolejnych płaszczyzn funkcjonowania tytułowych bohaterek: przestrzeni religijnej, społecznej, obyczajowej, politycznej, spiętych wspólnie kłamrą kategorii płci. Stanowi odpowiedni wstęp do właściwych rozdziałów monografii. Pierwszy z nich poświęca Davis Glikl (*Spierając się z Bogiem. Glikl bas Juda Lejb*, s. 13–70), drugi Marie (*Nowe światy. Marie de l'Incarnation*, s. 71–146), trzeci, ostatni, Marii Sibylli (*Metamorfozy. Maria Sibylla Merian*, s. 147–209). Monografię charakteryzuje literackość opisu i literackość przedstawiania postaci. Przywołane przez autorkę biografie pokazują życie bohaterek w jego ulotności i fragmentaryczności, bez zbędnych informacji i według opracowanego schematu (w monografii – od analizy struktur tematycznych autobiografii Glikl przez autobiografię duchową Marie do życiopo-  
wiesi

---

<sup>6</sup> Odwołuję się tu do Irigariańskiej logiki „tosamości”; zob.: J. Bator, op. cit., s. 189–191.

Merian; w kolejnych rozdziałach – od tła historycznego<sup>7</sup> przez biografię postaci do analizy jej autobiografii). To nie jest opowieść w stylu tzw. wielkich narracji. *Kobiety na marginesach* stanowią historyczno-literackie studium składające się i z malarskich scen rodzajowych i wnikliwej analizy badanych tekstów. Autorka korzysta z licznych źródeł i opracowań historycznych dotyczących prezentowanej postaci<sup>8</sup>, nie rezygnuje jednak z literackości opisu.

Davis przedstawia Glikl jako autorkę napisanej w jidysz autobiografii<sup>9</sup>. Tekst Żydówki składa się z opowieści (ważne historie, bajki)<sup>10</sup> przeplatających się z narracją opisującą losy autorki (narracja osobista, wspomnienia). Książka ta jest dokumentem historycznym przekazującym wiedzę na temat sytuacji społecznej i kulturowej aszkenazyjskich Żydów żyjących w siedemnastowiecznej Europie (od migracji ludności żydowskiej między Hamburgiem a Altoną do sposobu podpisywania się przez kobiety żydowskie na dokumentach). Stanowi jednak również testament moralny zostawiony przez matkę dzieciom na łożu śmierci (w manuskrypcie swojego autorstwa Glikl kilkakrotnie zwraca się bezpośrednio do „drogich dzieci”, „ukochanych dzieci”). Badając biografię Glikl, autorka odwołuje się do wskazówek Michela de Certeau pokazujących sposób analizowania tekstu autobiograficznego (interpretacja dialogu między „ja” a „ty” i brak tego dialogu). Rozdział ten poświęca Davis strukturom tematycznym autobiografii kobiety żydowskiej – analizie prowadzonych przez nią wewnętrznych dialogów. Badany tekst traktuje instrumentalnie jako dokument i literacko jako opowieść. W historii Glikl dostrzega działania jednostki (poczucie tożsamości narratorki, a ograniczające ją „marginesy” – mechanizmy wykluczające

---

<sup>7</sup> W przypadku Glikl – warunków życiowych Żydów portugalskich i niemieckich zamieszkujących Hamburg w XVII wieku, Marie – sytuacji religijnej w Tours, Merian – historii rozwoju entomologii.

<sup>8</sup> Zob.: *Przypisy*, s. 227–364.

<sup>9</sup> Glikl zaczyna pisać *Wspomnienia* po śmierci męża w 1689 roku. Ostatni wpis pochodzi z 1719 roku (s. 20, 70).

<sup>10</sup> Osią narracyjną tekstu Glikl jest kwestia tego, co różne pokolenia zawdzięczają sobie nawzajem. Temat ten porusza autorka głównie w przytaczanych i często modyfikowanych przez siebie opowieściach. Davis dzieli je na dwie kategorie: opowieści tłumaczące, dlaczego należy być ponad starania o bogactwo, dumę, pozycję i opowieści pokazujące, jak należy radzić sobie z cierpieniem (s. 62–63).

kobietę żydowską<sup>11</sup>) i losy narodu (Żydzi a chrześcijanie). Przywołując postać Glikl, analizuje relację łączącą ją z siedemnastowieczną kulturą mogącą nadać jej głosowi niepowtarzalną barwę. Glikl, „Glikl, córkę Judy Lejba”, przedstawia Davis i jako dwunastoletnią<sup>12</sup> żonę Chaima, matkę czternaściorga dzieci, i jako kobietę interesu, autorkę najstarszej znanej autobiografii kobiety żydowskiej. Glikl została pisarką w czasach, kiedy do niej i innych „kobiet oraz mężczyzn, którzy podobni są kobietom, nie będąc w stanie nauczyć się wiele”<sup>13</sup>, adresował swoją pracę Jaakow ben Icchak Aszkenazy, kiedy do druku książek dla kobiet używano specjalnego kroju czcionki – *wajber tajcz*, „niemieckiego dla kobiet”, i kiedy kobiety czytały i pisały w jidysz, a nie w świętym języku mężczyzn – języku hebrajskim. Ta *melumedet* („uczona kobieta”) żyła w kulturze nieznającej jeszcze kobiecych salonów i kobiecych pisarek, w kulturze, w której kobietom z zamożnych domów i rodzin senatorskich zabraniano czytania gazet wzbudzających niezdrawą ciekawość i zachęcających do bezwartościowych konwersacji. Davis kreśli obraz społeczeństwa niemieckiego i francuskiego w początkach epoki nowożytnej, zawsze przez pryzmat narodu żydowskiego, nawiązuje do historii rozwoju autobiografii jako gatunku literackiego, odwołując się przy tym do podobnych, chrześcijańskich i żydowskich tekstów, i udowadnia postawioną przez siebie tezę, że połączenie przez Glikl we *Wspomnieniach* narracji osobistej z opowieściami historycznymi pomogło jej wyrobić sobie niezależny religijny punkt widzenia, odmienny i od rabinicznego, i od *wajber tajcz*. Autobiografia ta stanowi opowieść o poszukiwaniu dostatku i honoru. Jest opisem walki o cierpliwość i sens – walki prowadzonej przez kobietę pisarkę. Tworzące tekst historie o zaakceptowaniu cierpienia i zachowaniu przy tym miłości do Pana służą Glikl sprawdzeniu jej własnych

<sup>11</sup> Zewnętrzne – jurysdykcja chrześcijańska; wewnętrzne – gmina żydowska.

<sup>12</sup> Temat zawierania wczesnych małżeństw wśród Żydów porusza w swojej powieści Julian Ursyn Niemcewicz; zob.: *Lejbe i Siora, czyli listy dwóch kochanków*, Kraków 2004. Jednak w przeciwieństwie do nienawidzącej swojego potencjalnego męża Siory, Glikl pisze: „[...] nie sadzę, aby na całym świecie mogła istnieć bardziej miłująca się i szczęśliwsza para niż my” (s. 39–40).

<sup>13</sup> Porównanie mniej inteligentnych mężczyzn do kobiet przypomina zestawienie u Jana Jakuba Rousseau fircyka z damą modną; zob.: M. Jastrzębiec-Mosakowski, op. cit., s. 15–17.

reakcji. Są tekstami używanymi przez nią, na wzór rabinów posługujących się w tym celu *exemplami* i parabolami, do ilustrowania własnych nauk i kazań. Jej religijny głos nie jest ani głosem rabinicznym, ani głosem posługującym się „kobięcym pismem”. Jest głosem kobiety dyskutującej z Bogiem. Jest skargą skierowaną do Pana. Opowiada historię o stracie: stracie Mesjasza (oczekiwany prorok), stracie Matie (córka), stracie Chaima (mąż).

Marie de l'Incarnation (Marie Guyart, Maria od Wcielenia) to matka porzucająca jedenastoletniego syna (Claude Martin) i założycielka pierwszego w Ameryce Północnej (Quebec) klasztoru urszulanek. *Relation*<sup>14</sup> Marie jest opisem wewnętrznego życia mistyczki i opisem tego, jak postępował wobec niej Bóg. Jest przelaniem na papier grzechów i miłości do świętego Słowa Wcielonego. Pisanie stało się dla urszulanki, podobnie jak dla Glikl, odkrywaniem własnego „ja” i poszukiwaniem właściwego języka. Ta ekstaza pisania i towarzyszący jej bolesny ascetyzm duchowy składały się na oddanie Marie Chrystusowi. Rozmawiała z nim bierną modlitwą wewnętrzną przez natchnienie i improwizację. Marie spod władzy ojca płynnie przeszła we władanie innego mężczyzny, kolejno: męża, przełożonego feliantów, Boga. Podporządkowywała się im i jedynie czasami pytała samą siebie, czemu miałyby być tak posłuszna swemu opiekunowi (przełożony feliantów) i co jest złego w kierowaniu się własną wolą. Swoje wizje interpretowała i jako Słowo Wcielone (prawda) i jako głos diabła (własne kłamstwo i własna hipokryzja). Była rozdarta. Martwiła się o syna. Bała się swoich plugawych myśli i pragnień („[...] wiara w istnienie Boga była wielką głupotą, [...] wszystko, co o nim powiedziano, to urojenia i wytwory wyobraźni, takie jak u pogan”, s. 83). Nie lubiła matki przełożonej i nie lubiła odosobnienia. Spotkała szatana i pokonała go. Następnie zaczęła nauczać. Wykładała o sprawach duchowych. Pograżała się w modlitwie i nie dostrzegała całujących ją po stopach nowicjuszek („Nikt nie odgadłby, że to mówi kobieta”, s. 85). Pragnęła nawracać „dzikich”. Jednak jej kobieca nadgorliwość i kobiecy zapach wzbudzały wątpliwości (ojciec Raymond de Saint-Bernard, opiekun duchowy Marie: „[...] jej wielki zapach do przedsięwzięcia, tak bardzo przewyższającego możliwości osób je płci, zakrawa

---

<sup>14</sup> Relację tę wysłała Marie (Quebec) swojemu synowi (Paryż) w 1654 roku; Claude opublikował wspomnienia matki w 1677 roku (s. 71–72).

na pychę”, s. 88). Guyart się udało. Opuściła zbyt małe dla niej Tours i wyruszyła do Nowej Francji. Kanada stała się jej przestrzenią marginalną i jej przestrzenią prywatną. Męczyła ją sfera publiczna i pozostawanie pod jurysdykcją przełożonych (odczuwała niechęć wobec pozostałych sióstr i niechęć wobec sprawowania przez siebie funkcji przełożonej urszulanek). Odnajdywała się w prowadzeniu wewnętrznych dialogów z Bogiem. Pan był słuchaczem i czytelnikiem Marie i Gliki. Jednak pierwszej doradzał osobiście, drugiej wyłącznie pośrednio przez cytaty. Guyart, pisząc, istniała w Słowie Wcielonym i przez Słowo Wcielone („On jest moim ja”, s. 137). Jej pisanie określa ją i definiuje. Przez słowa (listy) godzi się z synem, przez nie (język) nawraca Indian, nimi (przekłady, słowniki) naucza kobiety hurońskie, algonkińskie i irokeskie. Rozdział poświęcony Marie stanowi studium badawcze poświęcone opisowi Starej i Nowej Francji w początkach epoki nowożytnej przez pryzmat kobiecej biografii i kobiecej autobiografii.

Autobiografia Marii Sibylli Merian jest obserwowaniem i malowaniem. Protestantka nie spisała swoich wspomnień. Utrwaliła je na akwarelach i obrazach olejnych, płótnach i miedziorytach, zakodowała w kształtach i kolorach roślin. Rysunki i entomologiczne opracowania tworzą jej autobiografię (ćwiczenie w badaniu natury staje się jednocześnie ćwiczeniem duchowym i opowieścią o własnym życiu). Merian to artystka, ale nie pisarka. Interesowały ją owady europejskie i owady Surinamu (*Metamorphosis Insectorum Surinamensium – Metamorfoza owadów Surinamu*, 1705). Badając ich metamorfozy i ulegając metamorfozie (bunt, opuszczenie męża, przeprowadzka z Frankfurtu nad Menem do Wieuwerd, konwersja), wsiadła w 1699 roku na statek płynący z Amsterdamu do Ameryki Południowej. Obserwowała wygląd i zachowania owadzich okazów w każdym stadium ich rozwoju (cykl życiowy ciem, motyli, roślin; podejście ekologiczne). Wyrażała uznanie dla ich wzorów i barw. Pragnęła przedstawiać florę i faunę naturalistycznie i mimetycznie. Fascynowały ją zachodzące w naturze interakcje i organiczne procesy przemian. Chciała malować i malowała życie. Merian była pionierką przekraczającą granice nauki i płci<sup>15</sup> (Christopher Arnold, przyjaciel Marii, o jednej z jej prac Marii: „Nadzwyczajne, że ko-

---

<sup>15</sup> Wyraźnie przekroczyła je, wsiadając razem z córką Dorotheą na statek płynący do Surinamu (społeczna anomalia). Na ten temat zob. więcej: s. 175.



biety również podejmują próby pisania dla was/ z taką starannością/ czemu poświęcały się już zastępy uczonych”, s. 161–162). Jej osobliwe narracje powstawały na twórczym marginesie. Inspirował ją wszechobecny ekosystem i wszechobecny Bóg. Religijną metamorfozę przeszła, zamieniając członkostwo w Kościele luterańskim na przynależność do wspólnoty labadystów (narodzenie się na nowo w życiu pełnym skruchy; okres poczwarki) i przejściem od reprezentowanej przez nich Nowej Jerozolimy do deizmu. Merian definiowała i redefiniowała swoje religijne „ja” przez pryzmat natury (przyroda Europy a przyroda Surinamu). Po podróży do Ameryki Południowej Bóg przestał być dla niej siłą nieustannie podtrzymującą procesy zachodzące w ekosystemie – stał się transcendentnym Stwórcą. Maria przeszła przemianę – od religii spirytualistycznej do religii racjonalnej; od ekstatycznego poczucia obecności Pana w przyrodzie do deistycznego odosobnienia.

Davis dostrzega świecką jurysdykcję chrześcijan (Marie) kontrolującą Glikl, katolicki świat ustanawiający warunki dla świata żydowskiego i świata protestanckiego (Merian). Ta wielość przywołanych przez autorkę światów tworzących sferę publiczną, ta przestrzeń prywatna zamknięta przed gojami (Glikl) i Żydami (Marie) odpowiadają *eruw* (*eruwim*)<sup>16</sup> – zestawowi działań i przedmiotów umożliwiających osobie żydowskiego pochodzenia poruszanie się w mieszanym środowisku i nadal bycie Żydem. Dyspensy tej udzieliła Davis trzem bohaterkom *Kobiet na marginesach*. Pozwoliła im na poznanie przestrzeni zarezerwowanej tylko dla Żydów, mistyków i labadystów. Opisała będące udziałem Glikl, Marie i Merian eksperymenty religijne i eksperymenty literackie. Wskazała im ich *eruw* – miejsca wspólne (od kobiecej wersji przedsięwzięcia rzemieślniczo-handlowego do pisania i opisywania; od bycia matką do bycia niezależną). Uświadomiła im obowiązującą w XVII wieku hierarchię płci: Glikl po urodzeniu córki mogła wznowić stosunki seksualne z mężem po upływie osiemdziesięciu dni, w przypadku narodzin syna – po czterdziestu<sup>17</sup>, Marie podkreślała nie-

<sup>16</sup> O *eruw* zob. szczególnie: s. 49–50.

<sup>17</sup> Po urodzeniu dziecka kobietę żydowską uznawano za nieczystą (prawa dotyczące menstruacji). Davis sugeruje, że być może przekonanie Indian o nieczystości menstruacyjnej uniemożliwiało kobietom posługiwanie się świętymi przedmiotami szamańskimi. Autorka dodaje, że podobne opinie w Europie nie pozwalały kobietom na zbliżanie się do stołu komunijnego w okresie menstruacji (s. 134, 269).



godność i niższość własnej płci, Merian jako kobieta-artystka nie mogła tworzyć wielkoformatowego malarstwa historycznego i aktów, nie wolno jej było również podróżować do różnych miast i pracowni w celu pobierania nauk. Na przykładzie Marie i Merian pokazała wzrastającą wśród Europejczyków świadomość planetarną. Pobyt katoliczki w Quebecu (kolonia francuska) i protestantki w Surinamie (kolonia holenderska) stanowił część europejskiego projektu patrzenia i opisywania. Założenie to odpowiada dążeniu osiemnastowiecznych encyklopedystów do tworzenia obiektywnej wiedzy i do wnikliwej penetracji rzeczywistości<sup>18</sup>. Analizując relacje między Europejkami a Indianami, pokazała dwa kobiece spojrzenia na „dzikich”. Merian w *Metamorfozach* krytykuje europejską monokulturę cukru w Surinamie, ale z empatią wspomina o stosowanym przez kobiety indiańskie środki poronnym („Słucham kobiet afrykańskich; odnotowuję aborcję – bez potępienia”; opis aborcji jako formy oporu, s. 194, 201). Jej pisanie przypomina relację etnograficzną obojętną na kategorie cywilizacji i dzikości. Guyart natomiast w *Relation* marzy o jedności z nawróconymi na chrześcijaństwo indiańskimi kobietami. Obie jednak podważają ustalony porządek spotkania kolonialnego.

*Podsumowanie* (s. 210–224) jest odpowiedzią Davis na postawione w *Prologu* pytania badawcze. Stanowi przypomnienie analizowanych form osobistej autoprezentacji: Glikl – autobiografia o charakterze przypowieści, Marie – autobiografia duchowa, Merian – życiopowieść o owadach i roślinach. Podaje definicję tytułowych „marginesów”: obrzeża jako miejsca oddalone od ośrodków władzy politycznej, jako brak dostępu do instytucjonalnej edukacji, jako pogranicze – przestrzeń międzykulturowa i jako kobiecy wybór: Glikl – gmina żydowska, Marie – dom urszulanek w Quebecu, Merian – wspólnota labadystów i Surinam.

Davis bywa teatralna (*Prolog*). Zawsze jednak pozostaje rzeczowa – skrupulatna w analizowaniu danych biograficznych i dokładna w śledzeniu nawiązań literackich<sup>19</sup>. Jest historykiem i badaczem literatury jednocześnie.

<sup>18</sup> Zob.: M. Jastrzębiec-Mosakowski, op. cit., s. 215, 217, 237.

<sup>19</sup> Na przykład, omawiając umieszczoną przez Glikl w drugiej księdze *Wspomnień* opowieść o Placidiasie, analizuje wprowadzone przez autorkę zmiany (dodane wątki) i szuka historycznych i literackich źródeł jej inspiracji (s. 46–49).

*Kobiety na marginesach* są kompleksowym spojrzeniem na sferę prywatną trzech kobiet (biografia porównawcza) i na ich funkcjonowanie w sferze publicznej. *Przypisy* (s. 227–364) uzupełniają opis obu wymienionych przestrzeni. Umożliwiają pogłębienie wiedzy na temat różnych aspektów kultury żydów, chrześcijan i protestantów. Odsyłają do dalszej bibliografii, prezentując spektrum zainteresowań Davis (od postaci Aleksandra Macedońskiego w tradycji żydowskiej do historii Towarzystwa Świętej Urszuli we Francji; od indiańskich Lig Hurońskiej i Irokeskiej do niewolnictwa w Surinamie). Autorka przedstawia odmienne od własnych poglądy i dyskutuje z ich autorami w granicach *Przypisów*. Wskazuje różnice w tłumaczeniach autobiografii i udowadnia swoją znajomość literatury przedmiotu<sup>20</sup>. Przede wszystkim jednak Davis przekłada to, co artystyczne, jednostkowe, utrwalone w literaturze na język pojęć. Język ten pozwala jej na przekazanie wyników własnej pracy odbiorcy i na wpisanie tekstu w problematykę badawczą. Autorka przejmuje stylistykę, podkreślaną przywoływaniem mikrocytatów, analizowanej autobiografii. Maria prowadzi europejskiego czytelnika od znanego do obcego i z powrotem. Davis, analizując kolejne autobiografie, przenosi odbiorcę ze sfery prywatnej do publicznej i ponownie do *reszut-ha-jachid*. Swoim pisaniem o Glikl, Marie i Merian oddaje ich emocje i przedstawia przechodzone przez nie metamorfozy (spokojne i nagłe transformacje). Jednocześnie posługuje się językiem badacza i językiem autora autobiografii. U Glikl i Marie język ten oddaje wolność w opisywaniu życia wewnętrznego, u Merian – wolność dyskrekcji i przemilczenia.

Weronika Pawlik-Kwaśniewska (Toruń)

---

<sup>20</sup> O poziomie szczegółowości badań Davis świadczy dokonana przez nią analiza umieszczonej w *Metamorfozach* ilustracji nr 18 przedstawiającej pająki wysysające krew z kolibra; zob.: s. 190–191, 205, 356.